

## Głos polski nad Newą.

Jako dokument historyczny przytaczamy tu odezwanie się jednego z polskich posłów w Dumie państwowej w Petersburgu w sprawie obchodzącej ogół polski. Oto podczas rozpraw nad interpelacją



Głos polski nad Newą: Pierwsi posłowie z ziemi Radomskiej do Dumy państwowej: Jan Wigura i Józef Ostrowski.

w sprawie wywołania pogromów inteligencji i więzienia przestępców politycznych zabrał głos poseł polski z Łomży, adwokat przysięgły Chrystowski i rzekł:

„W imieniu całej naszej grupy popieram gorąco podany tutaj wniosek. My, Polacy, cierpimy skutkiem dwójakiego ucisku: ucisku pod względem obywatelskim i od ucisku pod względem narodowym. U nas poczytuje się za przestępstwo nietylko to, co i u was, tj. miłowanie wolności i dążenie do niej, ale także to, co u was popierają, a mianowicie obronę godności narodowej. Nasze więzienia są przepełnione kwiatem młodzieży i najlepszymi ludźmi z pośród włościan. Na równi z tymi, co

rozpoczęli walkę o prawa ogólnoludzkie, znajdują się tacy, których cała wina polega tylko na tem, że stojąc na gruncie swobód, nadanych w manifestie październikowym, poczytywali za możliwe żądanie wprowadzenia ojczystego języka polskiego w tych instytucjach, z których go do tej pory usuwano, a mianowicie: w urzędach gminnych, sądach i szkołach. — Jest jeszcze jedna kategoria więźniów, którym powiedziano, że nie dają im aktu oskarżenia, ale że nie można pozwolić im żyć na wolnej stopie, ponieważ skutkiem formacji swego umysłu przedstawiają się jako nieprawomyślni. Do tej kategorii zaliczają także i tych, w których działalności władza sądowa nie znajdowała faktu przestępstwa, ale którzy mimo to pozostawali pod strażą na zasadzie przepisów o ochronie wzmocnionej. W takich przypadkach trzymani są pod strażą bez terminu, gdyż termin uwięzienia jest osadzonym w więzieniach niewiadomym. Taki stan dla samych więźniów, dla ich krewnych i wogóle dla wszystkich bliskich równa się uwięzieniu bezterminowemu.

Czas już położyć kres tej uczcie uprawnionego gwałtu! Wnoszę nietylko jednomyślne poparcie podanej interpelacji, ale dodaję, że byłoby pożądane, aby nie minął ani jeden dzień bez podobnej interpelacji. — Niechaj ona będzie naszą codzienną modlitwą, potrzebną dla uspokojenia naszego sumienia i dla przekonania o tem, że nie zapominamy o żadnym fakcie. Niezależnie od tego wnoszę, aby bez względu na wyniki podanej dzisiaj interpelacji, wnosić codziennie takie same w przypadkach analogicznych“.

Przytaczając powyższą mowę naszego przedstawiciela w Dumie, podajemy przy tej okazji w dalszym ciągu kilka portretów posłów z Królestwa Polskiego.

## Warneńczyk na Wawelu.

Katedra wawelska, to „święte świątyni“ na Akropolu polskiego narodu, miejsce, które zda się tętnić wiecznie potęgą, utajoną w grobowcach, zadumaną na starych, zdobywczych makatach, które remi jej ściany obwieszono, zyska wkrótce nową, wspaniałą ozdobę. Po lewej stronie nawy głównej, tuż obok sarkofagu ze zwłokami świętego Biskupa-męczennika, rozpoczęto już roboty około ustawienia pomnika Władysława Warneńczyka, tego rycerza chrześcijańskiego, który w obronie wiary żywot swój złożył na poboju pod Warną, tego bohatera, który na dwudziestoletniej zaledwie, młodzieńczej skroni dźwigał godnie królewską koronę i z pośród szeregu bohaterów zasłynął jako jeden z pierwszych. Za kilka tygodni prace około ustawienia pomnika będą już skończone, a katedrze przybędzie nowe, wspaniałe dzieło sztuki, tej sztuki wielkiej i czystej, przed którą czoło kornie schylać trzeba. Nie będziemy się rozpisywali o pom-

niku samym, dokładny opis podamy wraz z ilustracją po odsłonięciu pomnika. Na razie dajemy tylko kilka szczegółów o twórcy tej nowej ozdoby wawelskiej świątyni, p. Antonim Madejskim.

Nazwisko p. Madejskiego znają wszyscy, którzy choć raz tylko mieli sposobność być w katedrze wawelskiej, bo musieli tam zwrócić uwagę na wspaniałą, przesłaniczną wprost grobowiec królowej Jadwigi, który jest również dziełem znakomitego artysty. Grobowiec Jadwigi zwrócił prawdopodobnie uwagę księcia kardynała Puzyny na Madejskiego, gdyż grobowiec Warneńczyka, zainicjowa-



Głos polski nad Newą: P. Grabiński z Zagłębia Dąbrowskiego, poseł z ziemi Kieleckiej do Dumy państwowej.

wany przez kardynała, oddano p. Madejskiemu do skomponowania i wykonania.

Nad grobowcem Warneńczyka pracował p. Madejski półtrzecia roku w swej olbrzymiej pracowni na via Flaminia w Rzymie. Na ilustracji jaką obok zamieszczamy, widzimy p. Madejskiego przy pracy nad grobowcem. Naokół wszędzie widać jakąś składową część grobowca, widać, ile kolosalnej pracy i płomiennego natchnienia wlał artysta w swe dzieło, mające stanąć w kościele narodowych pamiątek — na Wawelu.

Antoni Madejski, jest jednym z tych artystów, którzy pomimo pracy na obczyźnie, w każde swe dzieło wlewają kawał swojej polskiej duszy, tak, że czuć w niem narodowość twórcy. Takim tchnieniem oddycha naprzykład grobowiec Jadwigi, gdzie klasyczna forma zlała się w jedno z swojskim, z naszym wdziękiem. Taką pięknoscią piękny jest pomnik Warneńczyka, jedno z najwspanialszych dzieł współczesnej sztuki polskiej, oraz szereg przepięknych dzieł, porozrzucanych po całym świecie. Talent to w pełni rozwoju, pozwalający snuć najpiękniejsze co do p. Madejskiego na przyszłość nadzieje.

Ukończywszy szkoły średnie w Żytomierzu, p. Madejski przeznaczony został do pracy na roli. Jednak młody zapaleńiec nie czuł wielkiego pościgu do tej pracy, marzył o innych planach, o wieńcach nie z kłosów żyta lub pszenicy, ale o laurach w dziedzinie sztuki. Pokonał więc trudności, udał się do Krakowa i zapisał się do Akademii sztuk pięknych w roku 1883. Po studiach w Krakowie wyjechał do Wiednia, poczem osiadł na krótki czas w kraju. Po kilkuletniej tułaczce po Rosji w roku 1897 osiadł w Rzymie, gdzie dotąd przebywa.

## Zdetronizowany król.

Na bruku paryskim zjawiają się od czasu do czasu egzotyczne wielkości, strąceni i spensjonowani królowie, którzy w tem mieście rozkoszy i przyjemności starają się zapomnieć o swoich nieszczęściach i stracić pieniądze, dawne, dobre czasy im przypominające. Żyją oni sobie wcale wesoło i cieszą się, że przyszli na świat w epoce dojrzałego humanitaryzmu, w epoce, w której zdetronizowanych władców otacza się zbytkiem i troskliwą pieczą i oszczędza im się krótkiego sposobu wyprawy na



Warneńczyk na Wawelu: Artysta rzeźbiarz Antoni Madejski w swojej pracowni w Rzymie przy wykończaniu pomnika króla Władysława Warneńczyka dla katedry zamkowej na Wawelu; pracownia wypełniona szkicami i poszczególnymi częściami tegoż pomnika.